

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 28 kwietnia 2014 roku

Sąd Rejonowy dla Warszawy Śródmieścia w II Wydziale Karnym w składzie:

Przewodniczący: SSR Małgorzata DREWİN

Protokolant: Marcin Stachowicz, Magdalena Jankowska, Bartłomiej Fachinetti, Magdalena Rucińska

przy udziale Anny Jackiewicz, Wojciecha Sitka, Anety Kukła - Jasińskiej Prokuratora Prokuratury Rejonowej Warszawa Śródmieście w Warszawie

po rozpoznaniu w dniach: 26 kwietnia 2013 roku, 22 lipca 2013 roku, 11 grudnia 2013 roku, 23 stycznia 2014 roku, 28 kwietnia 2014 roku w W.

sprawy

A. K., córki T.i B.z domu B., urodzonej (...)w N.;

oskarżonej o to, że:

1. w dniu 11.02.2011 r. w W.przy ul. (...)przedłożyła w siedzibie (...) Bank (...) S.A.jako autentyczną umowę o otwarcie rachunku wspólnego nr (...) na nazwisko Z. M.i A. M., na której to umowie podała fałszywe dane osób przystępujących do umowy, jak też sfalszowała podpisy tych osób,

to jest o czyn z art. 270 § 1 k.k.

2. w dniu 21.02.2011 r. w W.przy ul. (...)przedłożyła w siedzibie (...) Bank (...) S.A.jako autentyczną umowę o otwarcie rachunku wspólnego nr (...) na nazwisko A. S. (1)i K. S., na której to umowie podała fałszywe dane osób przystępujących do umowy, jak też sfalszowała podpisy tych osób,

to jest o czyn z art. 270 § 1 k.k.

orzeka:

I. oskarżoną **A. K.** uniewinnia od popełnienia zarzucanych jej czynów;

II. na podstawie art. 230 § 2 k.p.k. nakazuje zwrócić na rzecz (...) Bank (...) S.A.w W.dowody rzeczowe opisane pod poz. 1-20 wykazu dowodów rzeczowych „Drz” SIP 720-725/12, 730-743/12 zamieszczonego na karcie 30 akt sprawy;

III. na podstawie art. 632 pkt. 2 k.p.k. określa, że koszty procesu ponosi Skarb Państwa.

UZASADNIENIE

Na podstawie całokształtu okoliczności ujawnionych w toku przewodu sądowego Sąd Rejonowy ustalił następujący stan faktyczny:

A. K.w okresie od 19 kwietnia 2010 roku do 5 listopada 2011 roku była zatrudniona w (...) Bank (...) S.A.na stanowisku mobilnego doradcy sprzedaży. Do jej obowiązków należało zawieranie umów z klientami o prowadzenie rachunków bankowych (**dowód:** zeznania świadka A. S. (2)(poprzednio G.) k. 11-12, k. 193-195).

Z uwagi na wymagania stawiane przez pracodawcę, co do poprawności wypełniania formularzy umów pod względem formalnym, A. K.wypełniła dwa formularze umów danymi osobowymi nieistniejących osób i opatrzyła je nakreślonymi

przez siebie podpisami rzekomo pochodzącymi od tych osób. Były to wzory dotyczące umów rachunku bankowego typu P. oraz A. (**dowód**: wyjaśnienia oskarżonej A. K.k. 41-43, k. 179-181).

Z uwagi na nieobecność A. K. w pracy podczas przenoszenia siedziby mobilnych doradców (...) z budynku O. w Alejach (...) do budynku znajdującego się przy ul. (...), jej biurko zostało opróżnione a znajdujące się w nim wzorcowe formularze zostały uznane za dokumenty autentyczne. Nadano im bieg. W toku weryfikacji okazało się, że pod adresem wskazanym na umowie (...) P. o prowadzenie rachunku bankowego jako miejsce pracy klientki A. S. (3) – ul. (...) nie istnieje żadna szkoła. Pod adresem W., ul. (...) wskazanym jako adres zameldowania A. S. (3) i K. S. jest prowadzona naleśnikarnia, lecz nie jest ona związana ze świadczoną działalnością gospodarczą K. S. (**dowód**: zeznania świadka A. S. (2) (poprzednio G.) k. 11-12, k. 193-195).

Z uwagi na stwierdzone nieprawidłowości dokonano kontroli umów zawartych przez A. K.. W toku kontroli stwierdzono, że wątpliwości, co do prawdziwości budzi również umowa ogólna o prowadzenie rachunku wspólnego (...) A., która została zawarta w dniu 11 lutego 2011 roku z Z. M. oraz A. M.. Okazało się, że numer kontaktowy podany do Z. M. był taki sam jak numer pracodawcy. Pracownikom banku nie udało się dotrzeć do klientów (**dowód**: zeznania świadka A. S. (2) (poprzednio G.) k. 11-12, k. 193-195).

A. K. nie była obecna w pracy podczas dokonywania przez pracodawcę weryfikacji tych dwóch umów (**dowód**: zeznania świadka A. S. (2) (poprzednio G.) k. 11-12, k. 193-195).

W dniu 4 kwietnia 2011 roku R. D. departamentu zarządzania (...) złożył zawiadomienie o podejrzeniu popełnienia przestępstwa w celu próby wyłudzenia prowizji za otwarcie rachunków wspólnych (...) P. oraz A. (**dowód**: zeznania świadka R. S.k. 258-260).

Oskarżona A. K. będąc przesłuchiwaną w postępowaniu przygotowawczym nie przyznała się do popełnienia zarzucanych jej czynów. Wyjaśniła, że nazwiska Z. M., A. M., A. S. (1) i K. S. nic jej nie mówią. Wskazała na dużą presję pracodawcy na ilość zawieranych umów i pozyskiwanych klientów. Odnośnie zakwestionowanych umów wyjaśniła, że zawarła je. Jednakże nie podpisywała się za klientów a widniejące na dokumentach numery dowodów osobistych zostały naniesione przez kogoś innego. Wskazała, że weryfikacja dokumentów nastąpiła w dniu 28 lipca 2011 roku, podczas gdy zgodnie z procedurami weryfikacyjnymi obowiązującymi w banku, powinno to nastąpić w ciągu 24 godzin (k. 41-43).

W toku rozprawy głównej nie przyznała się do popełnienia zarzucanych jej czynów i wyjaśniła, że była zatrudniona w banku (...) od 19 kwietnia 2010 roku do 5 listopada 2011 roku. Przyznała, że sporządziła zakwestionowane umowy o otwarcie rachunków wspólnych. Wyjaśniła, że stanowiły one wzory według, których powinna wypełniać prawidłowo formularze rzeczywistych umów. W swoich wyjaśnieniach szczegółowo opisała proces zawarcia umowy oraz zasady przyznawania dodatkowego wynagrodzenia. Wskazała, że pracodawca kładł szczególny nacisk na ilość zawieranych umów oraz poprawność wypełniania umów. Wykonanie tych zadań rozliczał w wyśrubowanych normach czasu pracy. Dodatkowe wynagrodzenie było wypłacane po zasileniu rachunku środkami pieniężnymi klienta. Według wyjaśnień złożonych przez oskarżoną wypełnione przez nią blankiety umów o otwarcie rachunków bankowych na nazwiska Z. M. i A. M. oraz A. S. (1) i K. S. przechowywała w biurku razem z rzeczywistymi umowami, które zawarła z klientami. Wypełnionym przez nią wzorcowym blankietom oraz rzeczywistym umowom został nadany bieg wbrew jej woli. Miało to miejsce w momencie przenoszenia siedziby doradców mobilnych do głównej siedziby (...) Banku na ul. (...) w czasie, kiedy oskarżona przebywała na zwolnieniu lekarskim. Oskarżona wyjaśniła, że w biurku przechowywała również dokument tzw. checklisty, ponieważ stanowił on ważny dokument w procesie nadawaniu biegu umowom. W swoich wyjaśnieniach przedstawiła również proces weryfikacji umów. Wynika z nich, że pierwszym stopniem tej kontroli była weryfikacja pod względem formalnym dokonywana przez team leadera. Następnie kontrola odbywała się w centrali, gdzie sprawdzano wiarygodność klienta. Ostatecznym kryterium weryfikacji był tzw. „telefon powitalny” do klienta. Warunkiem wypłaty wynagrodzenia było zasilanie rachunku przez klienta przez okres 3 miesięcy. Nie było możliwe fikcyjne utworzenie konta tylko dla celów otrzymania wynagrodzenia. Oskarżona w swoich wyjaśnieniach wskazała na motyw postępowania pracodawcy związany z likwidacją obszaru zainteresowania klientem indywidualnym. Osoby z

oddziału zajmującego się tego rodzaju klientem podlegały zwolnieniu grupowemu, czego nie chciał uznać pracodawca. Ze względów finansowych proponował on rozwiązania umów o pracę w trybie porozumienia stron, co wiązało się z brakiem obowiązku wypłaty odprawy, podobnie jak w przypadku zwolnienia dyscyplinarnego (k. 179-181).

Sąd Rejonowy zważył, co następuje:

Sprawcą występku, których popełnienie zarzucono oskarżonej jest ten, kto w celu użycia za autentyczny podrabia lub przerabia dokument lub takiego dokumentu jako autentycznego używa (art. 270 § 1 k.k.).

W sprawie niniejszej nie stanowi kwestii spornej fakt wypełnienia przez oskarżoną druków umów o otwarcie rachunku wspólnego na nazwiska Z. M. i A. M. oraz A. S. (1) i K. S.. Oskarżona wprawdzie w swoich wyjaśnieniach przedstawiła sprzeczne wersje powstania tych dokumentów, jednakże w świetle dowodów z zeznań świadków przeprowadzonych w toku postępowania sądowego, należało uznać, że wiarygodne są wyjaśnienia oskarżonej w tej części, w których wskazuje ona, że druki umów wypełniła własnoręcznie w celu posługiwania się nimi jako wzorami.

Zatem to kwestia zamiaru towarzyszącego oskarżonej stanowiła kwestię sporną wymagającą wyjaśnienia w toku postępowania dowodowego.

Rozstrzygając to zagadnienie Sąd w ostateczności dał wiarę wyjaśnieniom oskarżonej, ponieważ przeprowadzone postępowanie dowodowe nie dało podstaw do rozstrzygnięcia wątpliwości w tym zakresie. Wątpliwości te wynikając zaś z tego, że zakwestionowane dokumenty w postaci umów zostały przedłożone do realizacji pod nieobecność oskarżonej A. K.. W tych okolicznościach zatem, nadanie im biegu w toku procedury obowiązującej wewnątrz banku, nastąpiło poza świadomością oskarżonej. Fakt ten wynika chociażby z zeznań świadka A. S. (2)(poprzednie nazwisko G.), w których świadek – opierając się na własnych domysłach – stwierdziła, że zakwestionowane umowy oskarżona złożyła osobiście w siedzibie banku, ponieważ taka prawidłowość wynika z przestrzegania procedur. Zeznania tego świadka nie rozstrzygnęły zatem istotnej wątpliwości, kto i w jakim celu nadał bieg zakwestionowanym umowom. Na podstawie zeznań tego świadka można jedynie stwierdzić, że dane zawarte w „umowie ogólnej (...)P. o prowadzenie rachunku wspólnego o numerze relacji (...)z A. S. (1)oraz K. S.” z dnia 21 lutego 2011 roku, były fikcyjne oraz, że dokumentom tym nadano bieg. Zresztą właśnie ze względu na weryfikację danych wskazanych w tych umowach, przełożeni oskarżonej zorientowali się, że umowy te zawierają dane fikcyjnych osób, jak również że zostały opatrzone podpisami fikcyjnych osób. W tych okolicznościach po zbadaniu umów zawieranych przez oskarżoną A. K. ujawniono kolejną „umowę z dnia 11 lutego 2011 roku o prowadzenie rachunku wspólnego (...)A. numer relacji (...)z Z. M. i A. M.”, której nadany został bieg, a która również zawierała dane nieistniejących osób oraz była opatrzona ich podpisami.

Zaistniałej wątpliwości, co do tego, kto nadał bieg tym formularzom, nie rozstrzygnęły również zeznania przesłuchanej w charakterze świadka D. N.– team leadera. Z jej zeznań wynika, że co do zasady oskarżona nie pracowała w jej zespole. Podlegała jej dwa dni. Team leaderem oskarżonej był inna osoba. Na podstawie zeznań tego świadka Sąd ustalił zasady rozliczania pracowników z ilości zawartych umów oraz zasady ich motywowania do osiągnięcia jak najlepszych wyników sprzedażowych. Z zeznań świadka wynika, że pracownicy banku, w tym oskarżona A. K. byli rozliczani miesięcznie z ilości zawartych umów. Jeśli nie osiągnęli miesięcznego limitu minimalnej sprzedaży odbywali rozmowy motywacyjne z team leaderem. W tym zakresie zeznania świadka korespondują z wyjaśnieniami złożonymi przez oskarżoną. Oskarżona wyjaśniła przecieź, że w banku (...)istniała presja na osiąganie jak najlepszych wyników. Wyjaśnienia oskarżonej różnią się od zeznań świadka jedynie oceną oddziaływania tej presji na motywację pracowników. Dla świadka D. N. brak wypełnienia przez pracownika limitów sprzedażowych był jedynie przesłanką do podejmowania decyzji w zakresie zarządzania personelem (k. 244), dla oskarżonej zaś ta okoliczność była stresogenna.

Nie jest rzeczą Sądu wnikanie w atmosferę panującą w korporacjach. W niniejszym postępowaniu jednak atmosfera, w której oskarżona A. K. wykonywała swoje obowiązki, ma znaczenie dla oceny wiarygodności jej wyjaśnień. Skoro bowiem oskarżona wyjaśniła, że wypełniła blankiety zakwestionowanych umów w celu wykorzystywania ich jako wzór prawidłowo wypełnionych formularzy umów, to wyjaśnienia te - w świetle zeznań świadka D. N. – znajdują uzasadnienie do obdarzenia ich walorem wiarygodności. Jak bowiem wynika z zeznań świadka D. N. i korespondujących z nimi zeznań pozostałych świadków: M. M. (1) i J. M. proces weryfikacji umowy był

wielostopniowy. Zdarzało się również, że centrala banku w K. zwracała dotknięte brakami wnioski. Pozwala to wnioskować o tym, że w formularzach umów zawieranych z klientami zdarzały się pomyłki, które skutkowały brakiem możliwości uruchomienia umowy, a taki stan rzeczy skutkujący koniecznością ponownego kontaktu z klientem, godził w wizerunek profesjonalnie działającej firmy. Piecza o ten pozytywny wizerunek pozostawała w kompetencji team leaderów, którzy w różny sposób starali się uczynić zadość tej powinności.

Z uwagi na fakt zgonu M. Ż. (1) – team leadera zespołu, w którym pracowała oskarżona, nie było możliwe zweryfikowanie prawdziwości faktów, o których w swoich wyjaśnieniach traktowała oskarżona. Na podstawie zeznań tego świadka Sąd spodziewał się ustalić okoliczności towarzyszące nadaniu biegu zakwestionowanym dokumentom, a mianowicie czy dokumenty te zostały złożone przez oskarżoną. A jeśli tak – to kiedy, gdzie i komu. Wskutek braku tej możliwości należało uznać, że nadal pozostały one niewyjaśnione i skutkują stwierdzeniem o ich nieusuwalności. Jako takie zaś nie mogą być rozstrzygane na niekorzyść oskarżonej (art. 5 § 2 k.p.k.).

Wątpliwości tych nie usunęło również przeprowadzenie dowodu z zeznań świadka R. Ś.. Świadek zeznał, że wszystkie okoliczności związane ze zdarzeniem, które udało mu się ustalić, zostały wskazane w złożonym przez niego zawiadomieniu o podejrzeniu popełniania przestępstwa. Również jego zeznania nie dają odpowiedzi na kluczową dla rozstrzygnięcia sprawy kwestię, kto nadał bieg zakwestionowanym dokumentom. Z zeznań przesłuchanych w sprawie świadków wynika, że w okresie początku lutego 2011 roku miała miejsce przeprowadzka grupy doradców z biurowca (...)do siedziby (...)przy ul. (...). Na tę okoliczność zgodnie wskazały: świadek M. M. (1)(k. 195), świadek J. M.(k. 197) oraz potwierdziła te okoliczności świadek D. N.(k. 244), choć wskazała inny czasokres tego zdarzenia. Z zeznań świadków nie wynika również, czy weryfikacją zostały objęte wszystkie umowy zawarte przez oskarżoną A. K.. Świadek A. S. (2)(poprzednie nazwisko G.) zeznała, że nie wie ile umów było zweryfikowanych, choć zgodnie z zamierzeniem miały zostać zweryfikowane wszystkie. Odpowiedzi na tę kwestię nie dają zeznania świadka R. Ś.. Biorąc jednak pod uwagę model staranności w dbałości o swoje sprawy i złożenie zawiadomienia o podejrzeniu popełnienia przestępstwa należało uznać, że osoby odpowiedzialne w banku (...)za prowadzenie jego spraw, zanim złożyły zawiadomienie, zweryfikowały poprawność wszystkich umów zawartych przez oskarżoną A. K.. W tych okolicznościach zatem tylko umowy o prowadzenie rachunku P. i rachunku A.wzbudziły zastrzeżenia co do ich rzetelności. W tym miejscu po raz kolejny daje znać o sobie kwestia braku możliwości ustalenia osoby, która nadała bieg tym umowom. Czy była to oskarżona, czy inna osoba? Poszukując odpowiedzi na to pytanie należy zaznaczyć, że relacji świadka R. Ś.wynika, że to „umowa” z paniami S.weryfikowana przez team leadera – M. Ż. (1)dała asumpt do stwierdzenia nieprawidłowości w „umowie” z paniami M.. W tych okolicznościach pojawia się kolejne wątpliwości, dlaczego „umowom” tym nadano odrębny bieg i nieprawidłowości dotyczące osób o nazwisku M.wychwycono dopiero na etapie weryfikacji wszystkich umów zawartych przez oskarżoną A. K.? Czy było to wynikiem przeoczenia braków w procesie kontroli? Czy też wniosek ten miał być dopiero procedowany. Te wszystkie wątpliwości są zaś związane z brakiem możliwości ustalenia czasu i osoby, która te dokumenty przedstawiła do weryfikacji. To zaś nie pozwala podważyć ochrony procesowej domniemania niewinności, której podlega oskarżona w procesie karnym. Mając na uwadze podniesione wątpliwości, jak również treść wyjaśnień oskarżonej, które przecież należy traktować jak każdy inny dowód osobowy, do czasu gdy kiedy nie popadną one w sprzeczność z pozostałymi dowodami ocenianymi zgodnie z zasadami logiki i doświadczenia życiowego, nie można z pola uwagi stracić kwestii dat, w których rzekomo umowy miały zostać zawarte. Jest to odpowiednio data 21.02.2011 dla dokumentów związanych z ustanowieniem rachunku P. na nazwisko S.oraz data 11.02.2011 dla dokumentów dotyczących rachunku A.na nazwisko M.. Wszystkie te daty wskazują na luty 2011 roku. Pojawia się zatem pytanie, jak oceniać tę zbieżność dat i czy oskarżona wypełniła te druki umów w czasie rzeczywistym. W takim razie dlaczego nadano tym umowom odrębny bieg i odrębną ścieżkę weryfikacji. Kwestia odrębnych ścieżek weryfikacyjnych ma znaczenie dla potwierdzenia wiarygodności wyjaśnień oskarżonej, wedle których dokumentom tym nadano bieg bez jej wiedzy. Należy postawić również pytanie, czy procedury weryfikacji dokumentów były odrębne dla rachunków P. oraz A.. Tych wątpliwości też nie dało się usunąć w toku postępowania dowodowego. Przesłuchani świadkowie, którzy powinni mieć wiedze w tym zakresie tj. R. Ś., D. N.i A. S. (2)nie byli w stanie odpowiedzieć na pytania kto i kiedy złożył poszczególne egzemplarze umów do weryfikacji. Samo wskazanie na oskarżoną z tej racji, że na dokumentach widnieją jej podpisy nie jest wystarczające do stwierdzenia, że oskarżona przedłożyła te dokumenty jako autentyczne. Nie jest wiadome kiedy te druki zostały wypełnione. Jeśli – wbrew

domniemaniu niewinności – stwierdzono by, że zostały one sporządzone w czasie rzeczywistym, to konkluzja ta nie koresponduje z faktem redukcji etatów w (...)w związku z wycofywaniem się z obszaru obsługi klienta indywidualnego. Jak bowiem wynika z zeznań świadka D. N. w 2011 roku przeprowadzka z biurowca O. do siedziby przy ul. (...)miała związek z zaniechaniem obsługi klienta indywidualnego. Jaki zatem miałyby interes oskarżona w tym by przedkładać nierzetelne umowy dotyczące osób fizycznych w momencie, kiedy bank rezygnował z tego rodzaju klienta? Zbieżność tych okoliczności czyni zaś wiarygodnymi wyjaśnienia oskarżonej, że wypełniła druki umów fikcyjnymi danymi w celu wykorzystywania ich jako wzory służące jej pomocą w prawidłowym wypełnianiu druków rzeczywistych umów. Skoro cała treść zakwestionowanych umów jest nierzetelna trudno doszukiwać się zgodności daty wskazanej w tych dokumentach z datą rzeczywistą. Daty te jawią się jako czysto przypadkowe.

Dając ostatecznie wiarę wyjaśnieniom oskarżonej, Sąd przedmiotem swojej analizy uczynił również kwestię korzyści, jaką mogło przynieść oskarżonej posłużenie się jako autentycznymi podrobionymi dokumentami w postaci zawarcia umów o prowadzenie rachunków bankowych P. i A.. Taką korzyścią mogło być otrzymanie dodatkowego składnika wynagrodzenia. Trop ten jest jednak chybiony. Jak bowiem wynika z przedłożonego do akt przez bank (...)regulaminu premiowania, premia była płatna dopiero po potwierdzeniu aktywności rachunku. Mobilny doradca otrzymywał wprawdzie każdorazowo punkty za pozyskanie nowego klienta, lecz wynagrodzenie z tytułu ilości punktów było wypłacane po stwierdzeniu aktywności na rachunku nowego klienta. Oskarżonej jako pracownikowi były znane zasady wypłaty wynagrodzenia. Nie bez znaczenia pozostaje również fakt, że spośród wszystkich zawartych przez oskarżoną umów, zakwestionowane przez pracodawcę zostały tylko dwie umowy. Ta ilość oraz odmienny typ rachunku wskazują na prawdopodobieństwo wersji zdarzenia prezentowanej przez oskarżoną. W tych okolicznościach znamienne jest, że pracodawca nie przeprowadził wewnętrznego postępowania wyjaśniającego, jedynie ograniczył się do złożenia zawiadomienia o przestępstwie, zaniechawszy wysłuchania pracownika A. K.. Fakt przebywania pracownika na zwolnieniu lekarskim nie jest wystarczającym tłumaczeniem dla zaniechania tej czynności. Dochowanie jednak staranności w tym zakresie pozwoliłoby zweryfikować podejrzenie popełnienia przestępstwa już na etapie rozpatrywania sprawy w banku i w zależności od ustaleń dałoby asumpt do rozważenia celowości zawiadamiania organów ścigania o przestępstwie. Skoro bowiem istotnie zakwestionowane dokumenty były efektem inwencji twórczej oskarżonej, która wypełniła blankiety przypadkowymi danymi jedynie dla swoich celów nie może być mowy o popełnieniu przez nią przestępstwa podrobienia dokumentów w celu użycia ich za autentyczne.

Nie udało się przesłuchać w postępowaniu sądowym świadka M. Ż. (2) – team leadera, któremu podlegała oskarżona. Jej zeznania teoretycznie mogłyby wyjaśnić okoliczności, których nie dało się wyjaśnić w postępowaniu dowodowym a dotyczących osoby, która nadała bieg wypełnionym przez oskarżoną dokumentom.

Dokonując ustaleń faktycznych w sprawie Sąd dał wiarę zeznaniom przesłuchanych w sprawie świadków. Zeznania tych świadków korespondują ze sobą. Nie pozwalają jednak na ustalenie początkowego momentu, w którym zainicjowany został proces realizacji umów zapisanych w zakwestionowanych dokumentach. Zeznania świadka R. Ś. w zakresie, w jakim wskazują na okoliczności obiektywne związane z weryfikacją danych zawartych w umowach korespondują z zeznaniami świadka D. N. i A. S. (2). Na wiarę zasługują również zeznania świadków M. M. (1) i J. M. – pracowników (...) bank (...) S.A. w zakresie, w jakim wskazują na praktykę posługiwania się przez pracowników wypełnionymi wzorami umów. Wprawdzie w tym zakresie stoją one w sprzeczności z zeznaniami świadków: D. N. i A. S. (2). Pamiętać jednak należy, iż wspomniani na końcu świadkowie to osoby usytuowane w hierarchii pracowniczej o stopień wyżej i nie koniecznie ich wiedza dotycząca zwyczajów pracowniczych może być zgodna z rzeczywistością.

Sąd dał wiarę załączonym do akt dokumentom w postaci: zawiadomienia o przestępstwie (k. 1-8), korespondencji z (...) (k. 24), regulaminu wynagradzania pracowników (k. 203-213), odpisu skróconego aktu zgonu świadka M. Ż. (2). Rzetelność tych dokumentów nie została zakwestionowana przez żadną ze stron.

Sąd uznał za rzetelne opinie złożone w sprawie: sądowo-psychiatryczną (k. 55-58) oraz z zakresu badań pisma ręcznego (k. 93-117). Obydwie opinie są jasne i pełne. Biegli wskazali w nich przesłanki swojego wniosku oraz okoliczności, które doprowadziły ich do wniosków końcowych opinii. Sposób sformułowania opinii pozwolił Sądowi na ich kontrolę pod względem rzetelności. Dlatego opinie te mogą stanowić dowód w postępowaniu karnym.

Konkludując powyżej dokonane rozważania należy wskazać, że zgromadzony w sprawie materiał dowodowy nie daje podstaw do stwierdzenia, że oskarżona A. K. popełniła zarzucane jej czyny. Bezsposornie jest ona osobą, która wypełniła swoim piśmem osnowy umów o prowadzenie rachunku wspólnego (...)P. i A.. Jednakże samo wypełnienie umów i opatrzenie ich podpisami nawet fikcyjnych osób nie jest wystarczające do wypełnienia znamion występku określonego w art. 270 § 1 k.k. Podmiotowym znamieniem przestępstwa podrobienie dokumentu jest działanie sprawcy w celu użycia go jako autentycznego. Jest to zatem przestępstwo kierunkowe. Sprawca nie musi przy tym zmierzać do natychmiastowego użycia dokumentu, wystarczy że towarzyszy mu zamiar użycia sfałszowanego dokumentu w przyszłości. Nie jest "używaniem" sfałszowanego dokumentu samo jego posiadanie, konieczne bowiem jest posłużenie się takim dokumentem, np. przedstawienie go organowi kontroli, w postępowaniu administracyjnym itp. (por. W. Wróbel (w:) A. Zoll (red.), Komentarz 2, s. 1324).

Do przypisania oskarżonej popełnienia zarzucanych jej występków brakuje tego elementu podmiotowego.

Oczywistym bowiem jest, że dla realizacji znamion podrobienia dokumentu nie ma znaczenia, czy pozorowanym wystawcą dokumentu jest podmiot realnie istniejący czy fikcyjny (zob. L. Peiper, Komentarz do kodeksu karnego i prawa o wykroczeniach, Kraków 1933, teza 4 do art. 187). Niemniej jednak dopóki dokument taki opatrzony podpisami fikcyjnych osób nie zostanie wprowadzony do obiegu, nie można mówić o popełnieniu przestępstwa z art. 270 § 1 k.k. Cały czas bowiem w zachowaniu oskarżonej brakuje tego elementu spajającego jej zachowanie w jedną inkryminowaną całość w postaci użycia dokumentu jako autentycznego.

Nie można ustalić, kto wprowadził te dokumenty do obrotu nadając im bieg. Samo posiadanie dokumentów zawierających podrobione podpisy fikcyjnych osób nie jest wystarczające do wypełnienia znamion występku określonego w art. 270 § 1 k.k.

Mając na uwadze niedające się usunąć wątpliwości, które Sąd zgodnie z zapisem art. 5 § 2 k.p.k. obowiązany jest rozstrzygać na korzyść oskarżonego, oskarżoną A. K. należało uniewinnić od popełnienia zarzucanych jej czynów wobec stwierdzenia negatywnej przesłanki procesowej określonej w art. 17 § 1 pkt. 1 k.p.k. w postaci braku danych dostatecznie uzasadniających podejrzenie popełnienia przestępstwa.

Mając na uwadze powyższe należało orzec jak w wyroku.